

PIERWSZY LIST DO TYMOTEUSZA

IDEE PRZEWODNIE I ORĘDZIE

A. Obraz i wzór pasterza

1. Źródło i fundament obowiązków pasterza (1Tm 4,14)

Autor 1 Tm, dając do ręki biskupowi niejako podręcznik do organizowania i prowadzenia wspólnoty wiernych, nie mógł pominąć rzeczy najważniejszej: wskazać mu na źródło i na fundament jego obowiązków pasterskich. Czyni to w formie doniosłego upomnienia:

*"Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu,
który zgodnie z proroctwem został ci dany
przez nałożenie rąk prezbiterów"* (4,14).

Powyższe słowa zawierają cztery kluczowe elementy, które jedynie kwalifikują kogoś na przełożonego wspólnoty wiernych:

- 1) Dar (gr. *χάρισμα*) - w sensie szerokim oznacza dobra nadprzyrodzone, udzielone przez Boga Izraelowi (Rz 11,29); pomoc Bożą (2 Kor 1,11); łaskę uświęcającą (Rz 5,15n). W sensie ścisłym określa ściśle dary charyzmatyczne jak np. dar języków, proroctwa... Ale w naszym przypadku chodzi o **specjalny dar dla przełożonych wspólnoty wiernych**. Oznacza szczególny charyzmat, który wyposaża pasterza w zdolność do spełniania obowiązków pasterskich. Wiadomo, że Tymoteusz i jego wspólnota siłą rzeczy musi na co dzień stawiać czoło krytykom, oszczerstwom i wielu innym przeciwnościom. Właśnie ten dar wyposaża go w umiejętność właściwego piastowania swej pasterskiej posługi.
- 2) "*Dany przez nałożenie rąk*" - ten charyzmat jest przekazywany poprzez ryt nałożenia rąk. Gest nałożenia rąk ma bogate znaczenie tak w ST, jak i w judaizmie. Jezus Chrystus przejął ten gest z judaizmu, a wraz z Nim przejął go i wczesny Kościół. W języku hebrajskim istniały dwa odrębne słowa dla wyrażenia tego gestu: 1. nałożenie rąk z silnym naciśnięciem oraz z pochyleniem się nad tą osobą; wyrażano go słowem hebr. *samak* i symbolizował on przekazanie władzy, naznaczenie następcy. Podobny gest wykonał Mojżesz wobec Jozuego (Lb 27,18-23; Pwt 34,9). Natomiast zwykle położenie rąk określano słowami *sim* lub *sit*. W ten sposób na przykład Jakub pobłogosławił synów Józefa (Rdz 48,14-20). Niestety, zarówno LXX, jak i NT używają tylko jednego greckiego słowa na określenie tych różnych czynności. Dopiero kontekst musi nam powiedzieć, z jakim znaczeniem mamy do czynienia. I tak na przykład w Dz 9,12-17 Ananiasz kładzie ręce na głowie Szawła i przywraca mu wzrok. W Dz 28,8 Paweł kładzie ręce na ojcu Publiusza, modli się i uzdrawia go. Natomiast z pewnością w Dz 6,6 mamy do czynienia z nałożeniem rąk w celu przekazania władzy. Poprzez nałożenie rąk apostołowie ustanawiają tutaj urząd diakona. W Dz 13,1-3 prorocy i nauczyciele nakładają ręce na Barnabę i Szawła i ustanawiają ich misjonarzami. W naszym przypadku mamy do czynienia z nałożeniem rąk jako rytym, który przeznaczał wybraną osobę do pełnienia obowiązku przełożonego i nauczyciela wspólnoty wiernych. Ten gest oznaczał przekazanie charyzmatu i władzy pasterskiej. Tymoteusz ma ten dar w sobie, w sposób wewnętrzny i permanentny, o który musi się troszczyć. Nie będzie on zaniedbywany, jeżeli Tymoteusz będzie czerpał z niego siłę dla wypełniania swoich pasterskich obowiązków, a następnie przekaze tę władzę następcom takim samym rytym (por. 5,22).
- 3) "*Przez nałożenie rąk prezbiterów*" albo "*rąk starszeństwa*". Niektórzy egzegeci utrzymują, że to wyrażenie ma ścisły związek z hebrajskim wyrażeniem *semikat zeqenim*, co oznacza dosłownie: nałożenie rąk starszych na kogo w celu wprowadzenia go w grono starszych. Z 2 Tm 1,6 wynika, że Paweł osobiście nałożył ręce na swego umiłowanego ucznia. Należy jednak przypuszczać, że tych święceń udzielał mu nie tylko Paweł, ale także, jak wskazuje tekst, przedstawiciele kolegium prezbiterów. Być może odbyło się to w Efezie, kiedy Paweł postanowił pozostawić tam Tymoteusza, by przewodniczył tamtejszej wspólnotie wiernych.
- 4) "*Zgodnie z proroctwem*" - mamy tu podobny przypadek jak w Dz 13,1-2, gdzie Duch Święty przez jednego z proroków powiedział: "*Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem*" (w. 2). A więc nałożenie rąk na Tymoteusza i przekazanie mu takiej właśnie władzy dokonało się za szczególną interwencją nadprzyrodzoną, przez natchnienie prorockie, przez oświecenie Ducha Świętego, otrzymane osobiście przez Pawła lub kogoś innego.

2. Główne zadania pasterza (1,18-19; 4,6-13. 15-16; 6,11-14)

Autor 1 Tm stawia przed pasterzem wspólnot chrześcijańskich **pięć wielkich zadań**:

1) Zachować wiarę i czyste sumienie (1,19). Pierwsze zadanie jest powierzone w formie nakazu. Tymoteusz, mając świadomość, że wybór jego osoby na przełożonego wspólnoty wiernych był inspirowany przez prorocstwo, może śmiało podjąć się dobrej walki, pewny wsparcia ze strony Boga. Tekst grecki mówi dosłownie pięknej walki. Termin *καλος*, tzn. piękny, jest charakterystycznym terminem Listów Pasterskich. Występuje łącznie 24 razy. Militarny obraz walki występuje jeszcze w 6,12; 2 Tm 2,3-4 czy w 2 Kor 5,7. Ta walka dotyczy przede wszystkim obrony prawdziwej doktryny przed nauczycielami błędnych nauk. Ponieważ jest to nauka natury duchowej, musi być także stosowana broń duchowa, odpowiednia do odparcia duchowych nieprzyjaciół (por. 1 Tes 5,8; Ef 6,11-16; Rz 13,12). Pożądanym owocem tej walki będzie czystość wiary i sumienia. Te dwie wartości duchowe połączone są ze sobą szczególnie silnymi więzami: targnięcie się na jedną z nich pociąga za sobą naruszenie drugiej. Toteż, jak stwierdza autor, niektórzy (por. 1,6) odrzuciwszy dobre sumienie ulegli, tym samym, rozbiciu w wierze. Autor posługuje się tutaj bardzo ciekawym czasownikiem, który występuje w NT tylko jeszcze w 2 Kor 13,25 i oznacza rozbicie okrętu. Tak więc utrata wiary jest porównana do tragicznej sytuacji tonięcia rozbitego okrętu.

2) Karmić się prawdziwą doktryną i odrzucać światowe baśnie (4,6-7a). Najważniejszym zadaniem dobrego przełożonego w Kościele jest strzeżenie prawdziwej nauki przed błędami. Aby temu zadaniu Tymoteusz mógł sprostać, autor listu zaprasza go, by sam osobiście karmił się prawdziwą doktryną. Czasownik ten jest użyty w formie imiesłowu czasu teraźniejszego, co sugeruje czynność ciągłą. Tymoteusz więc ma się karmić prawdziwą doktryną dzień po dniu. Metafora pokarmu lub napoju w odniesieniu do nauki chrześcijańskiej jest znana w pismach Pawłowych (por. 1 Kor 3,2). Pracowicie zgłębiane prawdy wiary ma z kolei przedkładać braciom. Jest to powiedziane bardzo delikatnie przy użyciu słowa greckiego: *ὑποτιθησται*. Nie ma w tym terminie nuty odgórnego nakazu czy siły autorytetu, lecz jest raczej braterskie dzielenie się skarbami wiary. Przedmiotem tego zgłębiania i dzielenia się jest prawdziwa doktryna (gr. *διδασκαλία* - por. 1,10; 4,6; 6,1.3), która w sensie ogólnym oznacza całe prawdziwie chrześcijańskie nauczanie, a w szczególności tradycję Pawłową. Tymoteusz czyniąc tak, staje się "dobrym sługą Chrystusa" (4,6). Prawdziwej doktrynie jest tu przeciwstawiona nauka błędna, którą autor nazywa "światową, niezbożną (gr. *βεβηλος*) czy "babskimi bajkami" (gr. *γραώδεις μύθους*). Występuje tu wyraźna nuta uszczypliwości, często stosowana w polemikach filozoficznych toczonych w świecie greckim. Kryje ona w sobie ideę niedowierzania. Stąd wyraźny nakaz, wyrażony w trybie rozkazującym: "odrzucaj natychmiast" takie rzeczy, gdyż są to "nauki szatańskie" (4,1).

3) Praktykować pobożność (4,7b-11; 6,11-14). Kolejne główne zadanie pasterza jest wyrażone w trybie rozkazującym: "Sam zaś ćwicz się w pobożności" (4,7b). Jest to niejako logiczna konsekwencja wypływająca z poprzedniego zadania. Zamiast wdawać się w światowe i babskie bajki Tymoteusz winien się zaprawiać w pobożności. Czasownik „ćwicz się, zaprawiać się” (gr. *γυμναζειν*) oznacza przede wszystkim <uprawiać ćwiczenia cielesne na stadionie sportowym>. Oprócz tego sensu pierwotnego odnosi się również do ćwiczeni; w enocie. Przełożony wspólnoty wiernych musi być nieustannie w formie pod tym względem. Musi tak się ćwiczyć w życiu religijnym, jak sportowcy zawodowi ćwiczą się ciągle w swojej dyscyplinie. Przedmiotem tego ćwiczeni; jest pobożność (gr. *ευσεβεια*). Podstawowym znaczeniem tego słowa jest <bycie lojalnym w swoich powinnościach tak względem Boga, jak i ludzi> (2,2; 3,16). W takim razie pobożność wyraża całe życie, całą religijną egzystencję chrześcijanina, kierującą się zasadami wiary. A więc chodzi o życie przeżywane w świetle wiary, o ćwiczenie się w tym wszystkim, co dotyczy wzorowej postawy chrześcijańskiej. Jest to bardzo ważne, gdyż z pobożnością łączy się "obietnica życia obecnego i tego, które ma nadejść" (4,8; por. 1,16; 3,4). Ona decyduje w praktyce zarówno o doczesności, jak i wieczności. Przynależność do Jezusa Chrystusa wyciska swoje znamię na życiu doczesnym i jest wstępnym etapem przebywania z Panem w wieczności.

4) Być przykładem dla wiernych (4,12). Przełożony wspólnoty wiernych ma tak postępować, by jego autorytet wzrastał i umacniał się (por. Flp 3,1 i 2 Tes 3,9). Ten przykład ma być dawany w pięciu sferach:

- a) "w wymowie ". Chodzi o rozmowy z ludźmi;
- b) "w zachowaniu ". Autor używa tutaj czasownika *αναστρέφειν*, który mówi o postępowaniu, kładąc zarazem akcent na jego aspekt społeczny i międzyludzki. Chodzi tu nie tyle o postępowanie w ogólności, ile o stosunek do innych ludzi i o styl życia wobec wspólnoty (por. 2 Kor 1,12; Ef 2,3);
- c) "w miłości ". Chodzi tu przede wszystkim o miłość braterską we wspólnocie wiernych;
- d) "w wierze", czyli w wiernej praktyce pobożności, która jest niczym innym, jak wcielaniem prawd wiary w konkretne codzienne życie (por. Rz 3,3; Ga 5,22);
- e) "w czystości "; greckie słowo *ἀγνεία* wskazuje na niewinność serca, na poprawną pod względem moralnym postawę człowieka (por. 2 Kor 6,6). Nie chodzi tu więc przede wszystkim o czystość w sensie seksualnym, jakkolwiek może mieć i takie znaczenie, jak wskazuje na to prawdopodobnie 5,2.

5) Pilnować "czytania, napominania i nauki" (4,13. 15-16). Ostatnie z głównych zadań zwierzchnika wspólnoty wiernych w Kościele i czytanie, napominanie i nauczanie. Tymi samymi wyrazami określone są Dz 13,15 czynności liturgiczne w synagodze (por. 2 Kor 3,14). Wynika stąd, że liturgia wczesnego Kościoła wzorowała się na liturgii synagogałnej. Powyższe zadanie jest wyrażone w trybie rozkazującym: "*Pilnuj czytania, napominania i nauki*". Oddzielny rodzajnik przed każdym z tych terminów wskazuje, że określają one trzy różne funkcje duszpasterskie przełożonego wspólnoty wiernych:

- a) "czytanie". Chodzi o publiczne, liturgiczne odczytywanie tekstów biblijnych. Pierwsi chrześcijanie oprócz ksiąg ST czytali także listy apostołskie (por. Kol 4,16; 1 Tes 5,27; Ap 1,3);
- b) "napominanie". Tu należy rozumieć wyjaśnianie tekstów biblijnych i podawanie praktycznych wskazówek życiowych. Czyniono to bezpośrednio po skończonych czytaniach. Wskazówki te bardzo często miały charakter moralny i duchowy;
- c) "nauka ". Były to formalne, programowe katechezy, skierowane do katechumenów, w celu pogłębienia doktryny chrześcijańskiej (por. Dz 13,14-16; Rz 12,7).

B. Kościół i jego organizacja

1. Natura Kościoła (3,15)

Termin Kościół (gr. *εκκλησια*) występuje w 1 Tm trzy razy: 3,5.15; 5,16. Natura Kościoła jest najwyraźniej wskazana w formie uroczystego upomnienia w 3,15:

"Gdybym zaś się opóźniał (piszę, byś wiedział jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy "

Cała wielkość Kościoła wypływa stąd, że jest on Kościołem Boga żywego i jako taki jest z kolei opisany za pomocą trzech obrazów: domu Bożego, filaru i fundamentu prawdy.

a) Kościół Boga żywego. Uroczysta deklaracja, że Kościół jest Kościołem Boga żywego, ma swoje źródło w ST, gdzie wielokrotnie Bóg jest określany Bogiem żywym (por. Joz 3,10; Ps 42,3; 83,3), ponieważ jest nieustannym życiem i dawcą życia (por. Ps 36,10). Życie stanowi część integralną Jego natury. Bóg ma je od zawsze i na zawsze (por. Ps 90,2). Wszystko do Niego należy, wszystko jest Jego własnością, jako Stwórcy wszechrzeczy (por. Ps 33,6. 15; 100,3). Nic więc dziwnego, że zgromadzenie ludu Bożego już na pustyni określa się po hebr. jako *qahal JHWH*= LXX *εκκλησια Κυριου*), czyli Kościół Pana (por. Pwt 23,2; Lb 20,4; 27,17; 31,16; Ps 73,2), podkreślając tym samym, że jest on Jego szczególną własnością. Świadomość takiej właśnie przynależności do Pana wyraża dobitnie hebrajski termin *segullah*, który oznacza szczególną własność Pana (Wj 19,5; por. 1 P 2,9). W NT Bóg nabył sobie nowy Lud Boży zwany Kościołem Bożym (1 Kor 1,2), Kościołem Chrystusowym (Rz 16,16; Ga 1,22) czy Kościołem Boga żywego, jak w naszym przypadku (por. 3,5; 1 Tes 1,9).

b) Dom Boży. Pierwszym obrazem określającym Kościół jest dom Boży. Termin grecki *οικος* oznacza nie tylko dom - budynek, lecz również mieszkańców tego domu, rodzinę, wspólnotę (por. 1 Kor 1,16). Koncepcja domu jako rodziny występuje bardzo często w Listach Pasterskich (1 Tm 3,4. 5. 12; 5,4; 2 Tm 1,16; 4,19; Tt 1,11). Przytoczone wyrażenie akcentuje więc wspólnotowy, rodzinny charakter Kościoła. Autor ukazuje tutaj chrześcijan jako jedną rodzinę Bożą, w której Bóg jest najwyższą głową i Ojcem. Paweł wyraził to bardzo jasno w Ef 2,19: „*A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga* ". Kościół jest domem, gdzie mieszka Bóg, jest świątynią

Jego obecności na ziemi i Jego zbawczego działania. Bóg zamieszkuje Kościół, jak niegdyś zamieszkiwał świątynię jerozolimską. Stąd do każdego z wiernych Paweł kieruje znamienne słowa: "*Jesteśmy świątynią Boga żywego*" (2 Kor 6,16).

c) Filar prawdy - termin: filar, kolumna (gr. στυλος) występuje tylko 4 razy w NT. W Ga 2,9 ma wyraźnie znaczenie metaforyczne. Określa apostołów Jakuba, Kefasa i Jana jako filary Kościoła jerozolimskiego. W Ap 3,12 sprawiedliwy będzie uczyniony filarem w świątyni Boga, a w Ap 10,1 objawiający się anioł ma nogi jak filary ogniste. W naszym przypadku słowo filar odnosi się do prawdy (gr. αληθεια), tworząc wspólnie wyrażenie określające Kościół jako filar prawdy. Powyższe obrazowe określenie Kościoła daje nam do zrozumienia, że Kościół jest w posiadaniu prawdziwej wiary, że niesie w sobie prawdy wiary. To stanowi jego wewnętrzną moc. Kościół nie tylko broni prawd wiary, ale jest prawdą wiary. Stąd może i powinien śmiało stawić czoło wszelkim błędnym naukom. Zasadniczym przedmiotem tej prawdy jest objawienie się Boga w Jezusie Chrystusie, czyli Ewangelia Chrystusa, jak podkreślają kolejne słowa hymnu na cześć Jezusa Chrystusa, Słowa Wcielonego (por. 3,16).

d) Fundament prawdy - ten obraz jest dopełnieniem poprzedniego. Występujące tu słowo greckie ἐδραιῶμα mówi więcej niż fundament czy podłoże. Bardziej oddaje znaczenie tego słowa pojęcie: skarpa, z pewnością skalista, dająca możliwość oparcia, dająca gwarancję i bezpieczeństwo. Tym samym zbliża się w swoim obrazowym znaczeniu do skały - Piotra, na której Jezus Chrystus zbuduje swój Kościół (por. Mt 16,18). Kościół jako taki ma gwarancję trwałości i stabilności w przepowiadaniu prawd wiary. Jest dla wiernych instytucją gwarantującą im ochronę i bezpieczeństwo duchowe. Autor nie pisze traktatu teologicznego o Kościele, ale to, co powiedział, wskazuje wystarczająco na jego istotę. W tak rozumianym Kościele potrzebne są odpowiednie urzędy i posługi, które mają być gwarantem utrzymania porządku i ładu, stąd cała seria instrukcji, by adresat wiedział, jak należy postępować w domu Bożym.

2. Organizacja Kościoła (1,3a. 5. 8-11; 2,1 -3,13; 5,1 - 6,2; 6,9-10)

1 Tm poświęca najwięcej miejsca sprawie organizacji Kościoła. Teksty dotyczące organizacji Kościoła są umieszczone głównie w dwóch dużych, niemal równych blokach: 2,1 - 3,13 (28 wierszy) i 5,1 - 6,2 (27 wierszy). Na szczególną uwagę zasługują instrukcje dotyczące różnych urzędów i posług w życiu Kościoła oraz form życia chrześcijańskiego.

1) Urzędy i posługi (3,1-7. 8-13; 5,17-25). 1 Tm mówi wyraźnie o siedmiu różnych urzędach i posługach:

a) Przewodniczący prezbiterzy (gr. προεστωτες προεβυτεροι - 5,17; por. 1 Tes 5,12). Zajmowali się nauczaniem prawd wiary i prowadzeniem dzieł miłosierdzia. Obdarzano ich szczególną miłością i okazywano im posłuszeństwo (zob. 1 Tes 5,12-13). Byli właściwie prawdziwymi przełożonymi gminy.

b) Prezbiterzy (gr. προεβυτεροι - 5,19-22). Paweł i Barnaba już podczas pierwszej podróży misyjnej (45-49n.) ustanawiają prezbiterów we wszystkich Kościołach, jakie założyli w Azji Mniejszej (por. Dz 14,23). Zakres ich władzy określa bardzo jasno Paweł w mowie pożegnalnej w Milecie (por. Dz 20,17-36). W tym właśnie tekście prezbiterzy są także nazywani zamiennie biskupami (ww. 17. 28). Ich szczególnym zadaniem jest zarządzanie Kościołem, czuwanie nad czystością doktryny i kierowanie wiernymi.

c) Biskupi (gr. επισκοποι - 3,1-7). Słowo greckie επισκοπος oznacza najpierw nadzorcę, inspektora, a następnie stróża, opiekuna i patrona. We wczesnym Kościele biskupi byli przede wszystkim pasterzami. Bronili Kościoła przed błędnymi doktrynami i kierowali wiernymi, czuwając nad ich zbawieniem. Nasz tekst podaje przymioty, jakimi powinien odznaczać się biskup (por. Tt 1,5-9). Ponieważ terminy prezbiter i biskup pojawiają się w niektórych tekstach NT zamiennie, niektórzy utrzymują, że oznaczały ten sam urząd (por. Dz 20,17. 28; Tt 1,5. 7; 1 P 5,1-5).

d) Delegaci apostołów. Takim przede wszystkim jest Tymoteusz w Efezie , a Tytus na Krecie. Pełnią władzę w imieniu Pawła i pod jego nadzorem.

e) Diakoni (gr. διακονος - 1,8-13). W NT ten termin ma różne znaczenia. W sensie ogólnym określa sługę jakiegoś pana. W sensie ścisłym diakon to sługa Jezusa Chrystusa (por. J 12,26) albo Boga. W Kościele oznacza niższy stopień hierarchii kościelnej. Na ten urząd we wczesnym Kościele dużo światła rzuca nasz tekst, który mówi o ich kwalifikacjach i zadaniach. Diakoni współpracowali z biskupami w

zarządzaniu wspólnotą wiernych.

f) **Diakonise** (3,1 1). W NT są tylko dwa teksty, w których mowa jest o diakonisach, mianowicie Rz 16,1 i 1 Tm 3,11. Nauczały one prawd wiary wśród niewiast, a przede wszystkim asystowały przy ich chrzcie oraz posługiwały chorym.

g) **Wdowy** (gr. χήρα - 5,3-16). Były otaczane dużym szacunkiem. Podstawą tego szacunku było ich oddanie się Bogu, ciągła modlitwa (5,5) i poświęcenie się służbie bliźnim (5,10). Fakt, że kandydatkom do tej właśnie grupy stawia się pewne warunki, podobne do warunków stawianych kandydatom na biskupów i diakonów (por. 3,2. 12), świadczy, że mamy tu do czynienia z grupą o charakterze hierarchicznym. Być może o tych właśnie wdowach jest mowa w Dz 6,1; 9,39. 41.

2) **Postawy życia chrześcijańskiego (1,9-10; 2,2-3. 8-15; 4,2; 6,11. 17-18).**

Za ideał stawia się życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością (2,2). Dzięki takiemu życiu chrześcijanin stanie się nie tylko *miłym* w oczach naszego Zbawiciela (2,3), ale i wśród ludzi wzbudzi dla siebie szacunek. Uczciwość, zdrowa nauka, dobre sumienie, rozwaga, a zwłaszcza pobożność, oto kluczowe postawy religijno-etyczne chrześcijańskiej egzystencji. Pojęciom takim towarzyszą podobne określenia w katalogach cnót w 4,2 i 6,11 czy w przepisach domowych w 2,8-15. Natomiast katalog wad w 1,9-10 ostrzega przed niechrześcijańskim życiem. Wśród negatywnych postaw szczególnie krytykowana jest gorączkowa pogoń za bogactwem (6,9. 17-18; por. 2 Tm 3,2-3).

C. Podstawowe prawdy wiary

1. Kerygmat zbawienia (2,5-7)

W 1 Tm 2,5-6 mamy klasyczny tekst o zbawczym pośrednictwie Jezusa Chrystusa:

"Jeden bowiem jest Bóg i jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich, jako świadectwo we właściwym czasie".

Jest to być może cytat dosłowny z fragmentu katechezy czy pierwotnego wyznania wiary bądź fragment modlitwy liturgicznej. Tekst ten uzasadnia twierdzenie z poprzedniego wiersza, że Bóg *"pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy"* (2,4). Tekst ten wskazuje na Boga jako na jedyne źródło zbawienia. Wyznanie wiary w to, że jest jeden Bóg (por. 1 Kor 8,6), dotyczy nie tyle monoteizmu, ile raczej ma podkreślić, że ludzkość może być zbawiona tylko przez tego Boga. Natomiast wyznanie wiary, że jest jeden Pośrednik (gr. μεσiτης) Boga i ludzi, podkreśla, że cała ludzkość korzysta z dobrodziejstw dzieła zbawczego, człowieka Chrystusa Jezusa. Tę rolę pośredniczenia wypełnił Jezus wydając *"siebie na okup za wszystkich"* (2,6; por. 20,28; Mk 10,45; Ga 1,4; Tt 2,14). Nawiązuje się tutaj pośrednio do biblijnej postaci cierpiącego Sługi Jahwe (Iz 52-53) i ukazuje śmierć Zbawiciela jako zapłatę złożoną Bogu za całą ludzkość (por. Rz 4,25; 5,6-8). Powyższy motyw teologiczny stara się uzasadnić podawane następnie liczne instrukcje natury pastoralnej czy organizacyjnej (2,9-3,13; 5,1-6,2).

2. Tajemnica wiary i pobożności (3,9. 16; 6,20)

W 1 Tm dwukrotnie występuje grecki termin μυστηριον, tzn. tajemnica. Raz odnosi się do wiary (3,9), a drugi raz do pobożności (3,16). Nadto, wydaje się, że te dwa specyficzne wyrażenia tajemnica wiary i tajemnica pobożności znajdują swój wspólny mianownik w greckim słowie παραθηκη, tzn. depozyt [wiary] (6,20).

1) **Tajemnica wiary** (gr. μυστηριον της πιστεως - 3,9). Wyrażenie to określa tutaj to, co zawiera w sobie sam termin πιστις - wiara, a więc wiarę ujmowaną jako zespół prawd, które się przyjmuje z jednoczesnym położeniem nacisku na nadprzyrodzony aspekt tych prawd (por. 3,15; Ef 3,4; Kol 4,3).

2) **Tajemnica pobożności** (gr. ευσεβειας μυστηριον - 3,16). Termin grecki ευσεβεια - pobożność jest charakterystycznym słowem Listów Pasterskich. Występuje w nich 10 razy: 1 Tm 2,2; 3,16; 4,7. 8; 6,3. 5. 6. 11; 2 Tm 3,5; Tt 1,1. Poza tymi listami występuje jeszcze tylko 4 razy w NT. W środowisku żydowskiej diaspory LXX oddała tym słowem hebrajski termin: *jire`at JHWH* bojaźń Boża (por. Iz 11,2; 33,6; itd.) U Greków słowo to określa przede wszystkim postawę pełną szacunku człowieka wobec bogów, a . następnie znajomość prawd wiary i praktykę cnót. Są to podstawowe elementy życia religijnego, które skłaniają z kolei człowieka do aktów kultu wyrażonych w liturgii. Słowo ευσεβεια określa także wewnętrzne stany ducha związane z doświadczeniem religijnym takim jak miłość, ufność, zawierzenie czy lęk, bojaźń,

trwoga itp. Najważniejsze jest tu, że ευσέβεια określa styl życia, który podoba się czczonemu bóstwu. Nic więc dziwnego, że pierwsi chrześcijanie chętnie przyswoili sobie ten termin dla wyrażenia swojej czci prawdziwemu Bogu oraz na określenie życia religijnego chrześcijanina, kierującego się zasadami wiary. Tym samym pobożność zbliża się tematycznie do biblijnego pojęcia mądrości, która polega przede wszystkim na poznawaniu i pełnieniu woli Pana.

3) Depozyt wiary (gr. παραθηκη - 6,20) - to także bardzo charakterystyczny termin Listów Pasterskich. Występuje w nich trzy razy: 6,20; 2 Tm 1,12. 20. Termin ten pochodzi ze środowiska prawniczego. Określa złożenie depozytu, skarbu materialnego u osoby prywatnej bądź w instytucji, na przykład przy świątyniach, które w czasach starożytnych często pełniły także rolę banków. W tym ostatnim przypadku termin ten nabierał charakteru sakralnego. Depozyt jest dobrem do zachowania i ponownego przekazania w całości temu, kto złożył go na przechowanie. Wymaga zaufania i gwarancji instytucyjno-prawnych. Autor ucieka się do tego terminu prawnego-sakralnego, by wskazać na skarb wiary nie tylko jako na przedmiot święty, ale przeznaczony do wiernego zachowania i przekazania. Ten święty depozyt to autentyczna doktryna wiary, szerzona przez posługę ewangelizacyjną Pawła; to tradycja wiary, która się rodzi i rozwija przez głoszenie Ewangelii Jezusa Chrystusa. Za to dobro jest odpowiedzialna nie tylko strona przekazująca, ale i strona odbierająca (por. 1,12; 2 Tm 1,12). W sumie παραθηκη jest wiarą, którą Kościół żyje i którą głosi. Tę wiarę Kościół uznaje za swoje wielkie dobro i ostoję, której broni przed każdym niebezpieczeństwem.

D. Zagrożenia dla prawdziwej wiary

1. Błędnowiercy (1,3b. 7. 19; 4,1-2; 6,3)

W 1 Tm błędnowiercy są określani w wieloraki sposób:

1) "Chcący uchodzić za uczonych w Prawie" (1,7). Jest to krótkka, ale dosadna charakterystyka głosicieli błędnych nauk. Autor z pewną dozą ironii mówi, że chcą uchodzić, więc widocznie takimi nie są. Termin uczony w Prawie (gr. νομοδιδασκαλος) występuje w NT (nie licząc Łk 5,17 i Dz 5,34) tylko trzy razy. Oznacza żydowskich uczonych w Prawie Mojżeszowym. Jest to cenna wskazówka mówiąca, iż przynajmniej niektórzy błędnowiercy wywodzili się spośród Żydów (prawdopodobnie chodzi o chrześcijan pochodzenia judejskiego; por. Tt I,10. 14; 3,9).

2) "Niektórzy ... uczący odmiennych nauk" (gr. τις ἑτεροδιδασκαλει - 1,3b; 6,3). Autor określa ich kilkoma epitetami: *"... nadęci, nic nie pojmujący, chorzy na dociekania i słowne utarczki, ludzie o wypaczonym umyśle"* (6,4-5). To właśnie dlatego Tymoteusz musi pozostać w Efezie, gdyż pojawili się tam nauczyciele wypaczający i zniekształcający naukę Chrystusa. Tymoteusz musiał dołożyć starań, by zaprzestali swej destruktywnej działalności.

3) "Niektórzy ... co odrzucili wiarę i dobre sumienie" (1,19). Tutaj są nawet wymienione imiona dwóch apostatów: Hymenajos i Aleksander, którzy zostali przez Pawła ekskomunikowani (zob. 1,20; 2 Tm 2,17; 4,14; 1 Kor 5,5). Autor utrzymuje, że ci, którzy porzucają wiarę, skłaniają się następnie "ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów" (4,1; por. 2 Kor 6,8). Przedstawiciele owych diabelskich nauk autor charakteryzuje w bardzo ostrych słowach: zarzuca im kłamstwo i obłudę oraz wypaczone sumienie (4,2).

2. Błędne doktryny (1,3b-4; 6,13)

W 1 Tm błędne doktryny głoszone przez błędnowierców zostały określone kilkoma nazwami bądź epitetami o charakterze często uszczypliwym czy ironicznym:

1) "Odmienne nauki" (1,3). Paweł pozostawia Tymoteusza w Efezie i poleca mu, by się przeciwstawił głoszonemu tam błędnym naukom. Użyty w 1,3 czasownik grecki παραγγελλειν oznacza w grece klasycznej: <dać rozkaz wojskowy>. Tymoteusz otrzymuje więc polecenie oparte na władzy i autorytecie. Wskazuje to na już istniejącą trudną sytuację. Widocznie głoszone przez innowierców nauki wyrządzały tamtejszym wiernym poważne szkody duchowe. Na określenie tych nauk autor używa formuły czasownikowej: uczący odmienne nauki.

2) "Baśnie" (gr. μυθος - 1,4). Termin ten występuje w NT tylko Listach Pasterskich (1,4; 4,7; 4,4; Tt 1,14) oraz w 2 P 1,16 i zawsze ma znaczenie nauk obcych nauczaniu chrześcijańskiemu. W języku greckim słowo to oznacza: <słowo, mowa, idea; opis zmyślny, bajka czy opowiadanie o charakterze legendarnym lub wreszcie mit, czyli legenda o bogach i herosach>. W naszym przypadku chodzi prawdopodobnie o historie zmyślane. Treść tych historii nie jest nam znana. Być może trochę światła rzuca kolejne określenie genealogie bez końca.

3) "Genealogie bez końca" (1,4). Wydaje się, że owi nauczyciele tworzą bezpłodne spekulacje

haggadyckie¹, dotyczące postaci biblijnych ST, widzianych jako eony. Byłby to początek kontaktu judaizmu z gnozą. Te nauki wyraźni sprzeciwiały się nauce zgodnej z wiarą i stanowiły dla wiary chrześcijańskiej poważne niebezpieczeństwo, gdyż usiłowały sprowadzić ją na drogę synkretyzmu. Niektórzy widzą w tych fałszywych nauczycielach przedstawicieli judaizmu gnostycyzującego w stadium początkowym. Autor nazywa ich nauczanie ironicznym, ale jakże wymownym określeniem: czcze gadanie (1,4) czy chore dociekania (6,4). Obowiązkiem Tymoteusza jest więc nie tyle z nimi polemizować, ile je kategorycznie zwalczać.

4) Skrajny dualizm. Niektórzy z tych, co odpadli od wiary (1,19) i odwrócili się "ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów" (4,1), zaczęli głosić, że nie wolno wstępować w związki małżeńskie, oraz wzywać do powstrzymywania się od spożywania niektórych pokarmów. Zwolennicy tych nauk znajdowali się pod wpływem pewnych idei filozofii pogańskiej oraz nawiązywali do niektórych przekonań judaistycznych. Z pewnością byli oni obecni w wielu gminach chrześcijańskich, skoro Paweł zwalcza ich tak w Rzymie (Rz 14), jak i w Kolosach (Kol 2,21n.).

5) Przeciwnicy tajemnicy wcielenia (3,16; 6,13). Niektórzy spośród fałszywych nauczycieli występowali przeciwko człowieczeństwu Chrystusa. Można o tym wnioskować na podstawie bardzo silnych akcentów dotyczących tajemnicy wcielenia. Jest to szczególnie widoczne w **hymnie chrystologicznym w 3,16**, gdzie wyraża się wiarę w Bóstwo ziemskiego Jezusa, który po śmierci został wywyższony:

niebo:	usprawiedliwiony został w Duchu	ukazał się aniołom	wzięty został w chwale"
ziemia:	"Ten, który objawił się w ciele	ogłoszony został poganom	znalazł wiarę w świecie

LIST DO TYTUSA IDEE PRZEWODNIE I ORĘDZIE

A. Charakter Pawłowego apostołatu

1. "Paweł, sługa Boży i apostoł Jezusa Chrystusa" (1,1)

W bardzo uroczystym wstępie (1,1-4) autor umieszcza bogatą teologię Pawłowego posłannictwa. To posłannictwo polega na szerzeniu wiary i prowadzeniu ludzi do poznania prawdy. Ta prawda z kolei wiedzie do osiągnięcia życia wiecznego. Występują tutaj dwa charakterystyczne tytuły Apostoła Narodów: "**sługa Boży**" i "apostoł Jezusa Chrystusa" (1,1). Podobne zestawienie tych tytułów występuje w 2 P 1,1. Pierwszy z tytułów: "sługa Boży" (gr. δούλος θεου) nawiązuje do starotestamentalnego tytułu sługa (hebr. *`ebed*) bądź Sługa Jahwe (hebr. *`ebed JHWH*). W ST tytuł ten określa osobę, która nie tylko poświęciła się Bogu, ale została wybrana przez Boga do wypełnienia szczególnej misji wobec ludu (por. Iz 20,3; Jr 44,4; Am 3,7; Dn 9,10-11). Taki tytuł nosili: Abram (Ps 105,6), Mojżesz (Wj 14,31; Ps 105,26), Jozue (Joz 24,29), a przede wszystkim cierpiący Sługa Jahwe (Iz 42,1-6; 49,1-6; 50,4-9; 52,13-53, 12). W NT odnosi się do Pawła (Dz 16,17), Jakuba (Jk 1,1), Mojżesza (Ap 15,3) czy wiernych Bogu (Ap 7,3). Częściej natomiast, w odniesieniu do Pawła, występuje tytuł: "sługa Chrystusa" (Ga 1,10; Ef 6,6) czy "sługa Jezusa Chrystusa" (Rz 1,1; Flp 1,1; Kol 4,12; itd.). Drugi tytuł: "**apostoł Jezusa Chrystusa**" (por. 2 Kor 1,1; Ef 1,1; Kol 1,1; 1 Tm 1,1; 2 Tm 1,1; 1 P 1,1; 2 P 1,1) czy tylko "apostoł Chrystusa" (por. 2 Kor 1,13; 1 Tes 2,6) odnosi się prawie wyłącznie do Pawła. Paweł otrzymał od Boga wyraźne powołanie na apostoła (por. Ga 1,1) i uważał je za dowód szczególnego zaufania ze strony Boga i zaufaniem na nie odpowiedział. Uważał się za apostoła w pełnym tego słowa znaczeniu: jako wysłany przez Jezusa Chrystusa z pełnią autorytetu. Paweł podkreśla ten autorytet w omawianym przez nas liście, gdyż ma zamiar podać instrukcje dotyczące organizacji Kościoła oraz postępowania wiernych. Nadto zamierza potwierdzić autorytet Tytusa jako swego legata.

¹ Haggada - forma midraszu interpretującego narracyjne teksty Tory (Pięcioksięgu Mojżesza)

2. Cel Pawłowego apostołowania (1,1-3)

Paweł, sługa Boży i apostoł Jezusa Chrystusa, "otrzymał rozkaz" (gr. ἐπιστεύθη κατ' ἐπιταγήν) od samego "naszego Zbawiciela, Boga", by się podjął "głoszenia" (gr. ἐν κηρυγματι, a dosłownie: przez ogłaszanie) posługi apostołowania (1,3). Posługa ta miała trzy cele. Są one ukazane za pośrednictwem przyimka dla (gr. κατα): - "dla (krzewienia) wiary" (gr. κατα πιστιν); - „dla poznania prawdy” (gr. ἐπιγνώσιν ἀληθείας); - "dla pobożności" (gr. κατ' εὐσέβειαν).

1) "Dla krzewienia wiary" (1,1). Działalność apostołowa Pawła służy przede wszystkim budzeniu, rozwijaniu i podtrzymywaniu wiary. Stoi za tym działaniem wyraźny rozkaz samego Jezusa Chrystusa (1,3; por. 1 Tm 1,11). Apostoł odpowiada na to wezwanie z gorliwością. Istnieje on niejako dla wiary Kościoła.

2) „Dla poznania prawdy" (1,1; por. 1 Tm 2,7). Wyrażenie poznanie prawdy oznacza przejście od wiary do poprawnego życia według zasad wiary chrześcijańskiej (por. 2 Tm 2,25-26; 3,6-7). Warto zwrócić uwagę na to, że użyte tu słowo greckie ἐπιγνώσις oznacza: wspaniałe, pierwszorzędne poznanie. Jest to coś więcej aniżeli synonim wiary. Jest to poznanie, które rodzi się z wiary i które zmierza do coraz większego wzrostu (por. Kol 1,1-10; 2,2-3). Bóg chce, by wszyscy ludzie " doszli do poznania prawdy " (1 Tm 2,4). Mamy tu do czynienia z przemianą człowieka: gr. μετανοία (por. 2 Tm 2,25).

3) "Dla pobożności" (1,1). Pobożność jest charakterystycznym słowem dla Listów Pasterskich. Występuje w nich 10 razy i oznacza religijną postawę, wypływającą z wiary wprowadzanej w życie. Zasadniczymi jej elementami są: praktyka cnót i akty kultu. To wszystko wytwarza u człowieka swoisty styl życia.

B. Kerygmat zbawienia

1. Objawienie się "Wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa" (2,11-14)

Autor po wyliczeniu powinności różnych stanów (2,1-I 0) przypomina w 2,11-14 o źródle, z którego chrześcijanin powinien czerpać energię i natchnienie dla swego moralnego postępowania. Jest to charakterystyczna myśl Pawłowa. Nie ma dobrego moralnego postępowania bez gruntownego poznania tajemnic wiary. Fundamentalnym źródłem energii i natchnienia dla chrześcijanina jest tajemnica wcielenia. Ta wielka tajemnica jest zrozumiała tylko w świetle miłości Boga ku człowiekowi (por. 3,4). Jest to Jego laska (gr. χάρις), co odpowiada hebr. *hesed*, czyli bezinteresowna, miłosierna miłość Boga wobec człowieka. Ta laska Boża (2,11) objawiła się w czasie wybranym przez Boga. Chodzi o przyjście na świat Jezusa Chrystusa przez tajemnicę wcielenia, narodziny, życie i śmierć (2,14), która jest szczytem objawienia się Chrystusa na ziemi.

W czasach starożytnych, w świecie greckim, władcy często dokonywali przed swym ludem objawień. Tym objawieniom, a raczej pojawieniom, towarzyszyły liczne dary i laski dla ludu. To wywoływało okrzyki tłumu: przybywa nasz bóg zbawiciel. Często imperatorom dodawano do imienia jeszcze tytuł: wielki. Autor listu chce tu powiedzieć: istnieje tylko jeden, jedyny "*Wielki Bóg i Zbawiciel, Jezus Chrystus*" (2,13). Mamy tu **bardzo wyraźne wyznanie wiary w bóstwo Jezusa Chrystusa (!)**². Jego pierwsze przyjście dokonało się w pokorze i ubóstwie, ale oczekujemy Jego chwalebного przyjścia u końca wieków (paruzja). W czasie Jego pierwszego przyjścia dokonuje się tajemnica naszego zbawienia. Jezus Chrystus uczynił to "wydając samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany w spełnianiu dobrych uczynków" (2,14). Takie właśnie objawienie "Wielkiego Boga i Zbawiciela" jest dla ludzi wezwaniem; jest zdarzeniem zbawczym, z którego zarazem płynie nauka i napomnienie. Każdy chrześcijanin ma moralny obowiązek żyć w klimacie tajemnicy wcielenia, klimacie miłości i ciągłego przewycięzania zła, które jest w nas. Tytus ma o tym mówić, do tego zachęcać, a nawet opornych karcieć (por. 2,15), gdyż jest to droga świętości, którą nam wskazała objawiona laska Boża, niosąca zbawienie wszystkim ludziom (2,11). Łatwo za tym określeniem dostrzec oblicze samego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

2. "Zbawił nas dzięki swemu miłosierdziu" (3,3-7)

Mamy tutaj kluczowe elementy doktryny o usprawiedliwieniu, która stanowi duszę nauki Pawłowej. Zbawienie nasze dokonuje się nie na skutek czynów, które pełnimy dzięki sprawiedliwości, lecz "dzięki Jego miłosierdziu" (3,5). Autorem naszego zbawienia jest Bóg. On jest "Zbawicielem naszym" (3,4). Gdy

² Jeden rodzajnik poprzedza oba tytuły, co nie uprawnia do rozumienia rozdzielnego (Wielki Bóg [Ojciec] oraz Zbawiciel Jezus Chrystus), ale jako hendiadys musi być w całości odniesiony do Jezusa Chrystusa, który jest jednocześnie Wielkim Bogiem i Zbawicielem.

nadeszła ustalona przez Boga chwila przeprowadzenia zbawczego dzieła wśród ludzi, objawia się Jego "łagodność" (gr. χρηστοτης) i "miłość do ludzi" (gr. φιλανθρωπια - 3,4). Pierwszy termin występuje w NT tylko u Pawła (10 razy), określając bądź stosunek Boga do człowieka (Rz 2,4; 11,22), bądź postawę człowieka wobec bliźniego (2 Kor 6,6; Gal 5,22). Chodzi tu o taką postawę, którą cechuje wrażliwość na potrzeby innych, łagodność, delikatność. Określenie drugie wyraża miłosierdzie wobec wszystkich ludzi. Termin ten występuje jeszcze w Dz 28,2. W naszym tekście chodzi o życzliwość, dobroć i łaskawość Boga wobec człowieka, dobroć Zbawcy wobec tych, którzy tego zbawienia potrzebują. To objawienie miłości Ojca dokonało się przede wszystkim w tajemnicy wcielenia (2,11-12). W 3,5-6 autor przechodzi do adresatów, pouczając ich że wobec nich Bóg okazał swoje miłosierdzie **przez "obmycie odradzające i odnawiające"**. Chodzi tu niewątpliwie o chrzest i bierzmowanie. Termin "odrodzenie" (gr. παλιγγενεσια) w ramach teologii Pawłowej mówi: chrześcijanin umarł z Chrystusem i zmartwychwstał z Nim (por. Rz 6,4), dzięki czemu rozpoczął nowe życie. Termin odnowienie (gr. ανακαινωσις) występuje jeszcze tylko w Rz 12,2. Etymologicznie określa on akt, dzięki któremu jakaś rzecz staje się znów nowa, nie w sensie: inna, ale lepsza, doskonalsza. Zatem jest to odnowienie połączone z udoskonaleniem. Sprawcą tak pojętego odnowienia jest Duch Święty, którego Bóg "wylał na nas obficie" (3,6) przez Jezusa Chrystusa. To Jezus Zmartwychwstały przekazuje wiernym dar Ducha Świętego (por. Rz 1,14; 1 Kor 15,45). Należy zauważyć, że wszystkie trzy Osoby Boskie uczestniczą w odrodzeniu i odnowieniu człowieka.

C. Kościół i jego organizacja

1. Kościół jako owoc zbawczego dzieła (1,1; 2,14; 3,8)

Tylko Bóg wzywa do zbawienia, zapalając w sercach ludzkich płomień wiary. Temat wyboru człowieka ze strony Boga stoi w centrum historii zbawienia już w ST (por. Pwt 4,37; 7,6-7; itp.). Nic więc dziwnego, że i w NT wezwani do wiary będą określani tym szczególnym terminem: wybrani.

1) "Wybrańcy Boży" (gr. εκλεκτοι θεου - 1,1). Wyrażenie "wybrańcy Boży" jest stereotypowym określeniem Żydów z diaspyry, zwłaszcza w środowiskach kultury greckiej. Tutaj odnosi się ono do chrześcijan. Wiara tych oto "wybrańców Bożych" jest inna niż żydowska: dotyczy tajemnicy wcielenia (2,11-14) i zbawienia przez miłosierdzie Boże (3,3-7). Tą wiarą oni żyją, i tę wiarę sobie wzajemnie przekazują (1,4). Tym oto "wybrańcom Bożym" najpierw służy Paweł, a następnie jego delegat - Tytus (1,5; 2,15), aby "poznawali prawdę" (por. 1 Tm 2,4) i doznawali "*usprawiedliwienia Jego łaską i stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego*" (3,7).

2) "Lud wybrany na własność" (gr. λαος περιουσιος - 2,14). Słowo lud w całym Piśmie św. jest terminem technicznym. Służy przede wszystkim na określenie ludu wybranego i powołanego przez Boga. W naszym tekście to słowo jest nadto określone dodatkowo terminem "wybrany na własność"; co odpowiada hebr. *segullah*, co oznacza: szczególna własność Pana (Wj 15,5; por. 1 P 2,9). Lud ten jest pełen gorliwości w spełnianiu czynów nakazanych przez Boga. Chodzi przede wszystkim o dobre czyny, na które autor wskazuje w omawianym przez nas liście (1,7-9; 2,2-10).

3) "Ci, którzy uwierzyli Bogu" (gr. οι πιστευκοτες θεου - 3,8). Jest to stosowany w NT sposób określania chrześcijan (por. Rz 4;3; Ga 3,6; Dz 16,34; 27, 25). Podkreśla otwarcie się na dar Bożej "łagodności" i "miłości do ludzi" (3,4), co wyraża, innymi słowy, otwarcie się na miłosierdzie Boże.

2. Wymagania wobec prezbiterów (1,6-9)

Od kandydatów na prezbiterów wymaga się wielu przymiotów. Prezbiterem może zostać tylko człowiek nienaganny, bez zarzutu (por. 1 Tm 3,10), "mąż jednej żony", czyli tylko jeden raz żonaty, mający dzieci wierzące, postępujące tak, jak przystoi na wyznawców Chrystusa. Dominującym wymogiem jest więc poprawne życie rodzinne. Dotyczy ono dwóch spraw:

1) Prezbiter ma być "mężem jednej żony". Ten wymóg ukrywa w sobie głębokie uzasadnienie teologiczne. Jeśli małżeństwo zwykłego chrześcijanina jest obrazem miłości Chrystusa do Kościoła, to tym bardziej małżeństwo tego, który przewodzi życiu wspólnoty wiernych. Jego małżeństwo powinno być bardzo czytelnym znakiem miłości Chrystusa do Kościoła.

2) Na dzieciach prezbitera nie powinno ciążyć żadne oskarżenie (por. 1 Tm 5,19) dotyczące złego prowadzenia się (rozwiązałość, rozpusta, rozrzutność) czy nieposłuszeństwa. Także tutaj można się dopatrywać motywacji teologicznych. Gdyby dzieci prezbitera były niewierzące lub obciążone zarzutami z powodu niemoralnego trybu życia, to takie małżeństwo tym samym byłoby niedoskonałe, a więc nie

byłoby czytelny znakiem i obrazem związku Chrystusa z Kościołem.

W 1,8-9 jest podany zestaw cech pozytywnych, jakimi prezbiter powinien się odznaczać. Na czoło wysuwa się potrzeba zgodności życia z głoszoną nauką. Tylko wtedy, kiedy w swoim życiu będzie bezwzględnie przestrzegał tego, co głosi zgodnie z "wykładnią nauki", będzie w stanie skutecznie zachęcać innych do trwania w "zdrowej nauce" i sprowadzać błądzących na właściwą drogę.

3. Projekt życia chrześcijańskiego (2, 2-10; 3,2-3)

W Tt 2,2-10 i 3,2-3 podany jest kodeks obowiązków rodzinnych i społecznych. Jest to wykaz kwalifikacji i postaw wymaganych od różnych kategorii osób, w ich stosunkach rodzinnych i w kontekście życia społecznego. Podobne kodeksy były w obiegu, zwłaszcza w kręgach stoickich. Jest to w miarę kompletny wykaz, dający zarazem obraz ówczesnej rodziny, nie wyłączając niewolników. Użyteczność takich kodeksów była także duża wśród chrześcijan, stąd znajdujemy je również w innych listach Pawłowych (Ef 5,21-6,9; Kol 3,18-4,1). Nowością **kodeksu w Tt jest szczególne podkreślenie kwalifikacji duchowych. Szczególnie ceni się: poczucie osobistej godności, trzeźwość, przyzwoitość, roztropność, panowanie nad sobą.** Jako ideał stawia się doskonałą równowagę wewnętrzną i dojrzałość duchową. Były to wartości bardzo cenione w środowiskach kultury greckiej. Katalog obowiązków rodzinnych dotyczy: starców (2,2), starszych niewiast (2,3), młodych niewiast (2,4-5), młodzieńców (2,6-8), niewolników (2,9-10).

W stosunkach społecznych chrześcijanina powinny cechować podporządkowanie się i szacunek wobec władz zwierzchnich (3,1); godna postawa wobec każdego człowieka, a więc unikanie obelg czy sporów, a okazywanie łagodności i uprzejmości, gdyż takie właśnie cechy przystoją wyznawcom Chrystusa (3,2). W kształtowaniu takich cech i postaw może dopomóc Tytusowi pamięć o tym, że i on "niegdyś" błądził w mrokach pogaństwa i dlatego popełniał wiele grzechów (3,3).

D. Główne zadania pasterza

1. Głosić to, "co jest zgodne ze zdrową nauką" (2,1)

To zadanie jest wymienione bezpośrednio po polemice antyheretyckiej (1,10-16), stąd stanowi silny kontrast: oni głoszą błędne nauki, a ty - niejako na przekór - ("ty jednak") głoś to, co jest "zgodne ze zdrową nauką". Zadanie głoszenia jest wyrażone w trybie rozkazującym: "głoś" (por. 2,15). Nie wystarczy tworzyć struktury kościelne, ustanawiać prezbiterów (1,5-9), a nawet zwalczać błędne nauki (1,10-16), jeśli się nie uformuje poprawnie życia wiernych. Poziom formacji nie zależy tylko od zewnętrznych ram (2,2-10), ale musi przede wszystkim istnieć mocna podstawa doktrynalna - fundament, który dostarczy właściwych motywacji do poprawnego postępowania; stąd konieczność głoszenia "zdrowej nauki" (gr. ὑγιανουση διδασκαλια) (por. 1,9; 1 Tm 1,10). Wyrażenie "zdrowa nauka" oznacza całe prawdziwe chrześcijańskie nauczanie, a w szczególności tradycję Pawłową. Terminowi "zdrowa nauka" są tu bliskoznaczne dwa kolejne określenia: "słowo Boże" (2,5, por. 1 Tm 6,10) i "doktryna Zbawiciela naszego, Boga" (gr. διδασκαλια - 2,10). Godny uwagi jest kontekst, w którym znalazło się wyrażenie "słowo Boże". Mianowicie są tu pouczenia dotyczące godnego postępowania, które kończą się motywacją teologiczną - „aby nie bluźniono słowu Bożemu" (2,5). Oznacza to, że postępowanie chrześcijanina, i jego życie jest także głoszeniem "słowa Bożego", a w szczególności głoszeniem "doktryny Zbawiciela naszego, Boga"; czyli jest przepowiadaniem Jezusa Chrystusa światu.

2. Zachęcać i karcić z całą powagą (2,15)

Identyczne zadania otrzymuje Tymoteusz w 2 Tm 4,2. Tytus w swoim posługiwaniu pasterskim ma stosować zachęty, a kiedy zaistnieje potrzeba, także naganę. Obydwa zadania są wyrażone w trybie rozkazującym:

1) "Zachęcaj" (gr. παρακαλει); oznacza także: podnieść na duchu, pocieszać. czasownik ten występuje bardzo często w NT, zwłaszcza w listach Pawłowych.

"Karć" (gr. ελεγχε - por. 1,9. 13; 1 Tm 5,20). Czasownik ten dosłownie oznacza: wykazać komuś błąd, udowodnić komuś winę. Tytus ma to czynić „z całą powagą". Godna podkreślenia jest ta świadomość autorytetu. Tytus jest przecież legatem Pawła, jego zastępcą, a tym samym szczególnym narzędziem Chrystusa.

E. Zagrożenia dla prawdziwej wiary

1. Błędnowiercy (1,10-14; 3,10-11)

W Tt błędnowiercy otrzymują dwa odrębne określenia: "zwodziciele" (1,10) i "heretycy" (3,10). Każde z nich jest uzupełnione dodatkowymi, ujemnymi epitetami:

1) "Zwodziciele" (gr. φρεναπαται - 1,10-16). Mistrzowie błędnych nauk, kryjący się pod tym imieniem, otrzymali nadto następujące epitety czy atrybuty: "liczni"; "krnąbrni" (gr. ανυποτακτοι); "gadatliwi" (gr. ματαιολογοι - 1,10); "obrzydliwi" (gr. βδελυκτοι - 1,16) i "zbuntowani" (gr. απειθεις 1,16). Najważniejsza jest tu jednak wskazówka, że wywodzą się spośród obrzezanych. Tytusa czeka więc wiele pracy, ponieważ liczni, krnąbrni i gadatliwi są owi nauczyciele błędnych nauk. Wywodzą się on głównie z Żydów, ale nie chodzi tu wyłącznie o chrześcijan pochodzenia judejskiego. Na Krecie istniały wówczas bardzo liczne skupiska Żydów i wielu z nich otwarcie zwalczało wiarę chrześcijańską. Ich nauki i działania stanowili wielkie niebezpieczeństwo, skoro Tytus musi z nimi postępować w sposób bardzo ostry (1,11.13). Bezpośrednim owocem ich działalności było skłócenie całych domów (1,13), a co gorsze "plamienie ludzkich umysłów i sumień" (1,15). Motywy ich działalności są bardzo przyziemne (1,11). Żaden z poprzednich listów nie daje tyle danych o tej grupie błędnowierców. Do nich także odniesie kreteńskie przysłowie: "Kreteńczycy zawsze kłamcy, złe bestie brzuchy leniwe" (1,12). Za tymi określeniami kryje się przewrotna działalność owych zwodzicieli, którzy kłamstwami niszczą drogocenne skarby wiar umieszczone w sercach wierzących; karmią swe "leniwe brzuchy" niegodziwym zyskiem (1,11). Owocem apostołskich zabiegów Tytusa i jego pomocników ma być opamiętanie tych błędnowierców i szczere przyjęcie prawdziwej nauki (1,13). Chodzi tu o to, by ci ludzie przynajmniej zaprzestali zajmować się „żydowskimi baśniami" i "nakazami ludzkimi" (1,14).

2) "Heretycy" (gr. αίρετικοι άνθρωποι - 3,10-11). Głosiciele błędnych nauk są tu też nazwani "heretykami". ich dalsze określenie to: "przewrotni" i "grzeszni" (por. 3,11). Chodzi tu o osoby, które myślą inaczej niż ogół prawowiernych wyznawców Chrystusa, a przez to stają się przyczyną podziałów i sporów we wspólnocie wiernych. Bezpośredni kontekst wskazywałby ponownie na przedstawicieli grupy judeochrześcijańskiej.

2. Błędne doktryny (1,11. 14; 3,9)

Błędne doktryny, głoszone przez fałszywych nauczycieli, są określone w różnorodny sposób:

1) Uczą "czego nie należy" (gr. ἃ μη δεῖ - 1,11). To określenie jest równoznaczne z "co nie potrzebne" (gr. τα μη δεοντα). Wyrażenie to w 1 Tm 5,13 charakteryzuje działanie młodych wdów, które krążyły po domach, gadatliwe i wścibskie, rozprawiły o tym, co nie potrzebne. W naszym przypadku, być może, określa ono fałszywych nauczycieli na podstawie ich metody działania. Wydaje się, że wędrowali po domach i uczyli niepotrzebnych rzeczy, mianowicie: judaistycznych praktyk oraz żydowskich dociekań i spekulacji (por. 2 Tm 3,6-9).

2) "Żydowskie baśnie i nakazy ludzi" (1,14). Najtragiczniejszym skutkiem tych nauk było to, że "odwracają ludzi od prawdy", a więc pozbawiają ludzi prawdziwej wiary. Wskazane jest tu bardzo wyraźnie źródło tych nauk: są to nauki wywodzące się z judaizmu i rodzącej się gnozy. Do takiej konkluzji prowadzi nas m.in. także 3,9. Prawie wszystkie występujące tam dodatkowe określenia spotkaliśmy w 1 Tm: "bezrozumne dociekania" (1 Tm 6,4); "genealogie" (1 Tm 1,4); "spory" (1 Tm 6,4). *"Twierdzą, że znają Boga, ale są niezdolni do żadnego dobrego czynu"* (1,16).

Wszelkim błędnowiercom i ich błędnym naukom autor przeciwstawia spokojnego, łagodnego, cnotliwego chrześcijanina, który wie, jak ma żyć i wierzyć, a sercem tej wiary jest tajemnica wcielenia, która mu mówi:

*" Ukazała się bowiem łaska Boga,
która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas,
abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych,
rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie" (2,11-12).*

DRUGI LIST DO TYMOTEUZA

A. Kerygmat Pawłowy

1. Działanie zbawcze Boga (1,9)

Kerygmat głoszony przez Pawła jest wyrażony w sposób jasny i zwięzły w 1,9-10:

*"Bóg nas wybawił i wezwał świętym powołaniem
nie na podstawie naszych czynów,
lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski..."*

Kerygmat ten dotyczy działania zbawczego Boga i Jezusa Chrystusa. Podkreśla w sposób szczególny darmość dzieła odkupienia. Wiersze 1,9-10 stanowią być może fragment wyznania wiary wczesnego Kościoła. Podobne wyznania wiary znajdujemy m.in. w Rz 16,25-27; Ef 1,3-11; Tt 1,2-3.

Pierwszym elementem tego kerygmatu jest wyznanie wiary w to, że Bóg "wybawił nas" (por. 1 Tm 2,4; Tt 1,9). Użyta tutaj forma imiesłowowa czasu przeszłego daje do zrozumienia, że jest to fakt dokonany, że Bóg już urzeczywistnił swój plan zbawienia wobec ludzi. Obecnie dzieło apostołowania ma jedynie zanieść ten dar do całej ludzkości (por. Mt 28, 19-20). Drugim elementem tego kerygmatu jest wyznanie wiary, że Bóg nas "wezwał świętym powołaniem". Chodzi o powołanie do wiary, która daje nowe życie w Jezusie Chrystusie. Autor określa to powołanie świętym, gdyż pochodzi od Boga, który jest święty, i prowadzi do uświęcenia człowieka (por. 1 Tes 4,17). Jest ono wspaniałomyślnym dziełem Bożym, niczym nie zasłużonym przez człowieka. Ta łaska jest nam *"dana w Jezusie Chrystusie przed wiecznymi czasami"*. Paweł wypowie tę myśl bardzo jasno także w Ef 1,3-11. Zanim świat materialny zaistniał, Bóg wybrał nas w Jezusie Chrystusie, *"abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem"* (Ef 1,4). Wskazuje to na odwieczny charakter Bożego planu zbawienia oraz na preegzystencję Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.

2. Działanie zbawcze Jezusa Chrystusa (1,10)

Ten owoc zbawienia przyznany ludziom na wieczność pojawia się w czasie przez *"pojawienie się naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa"*. Jezus Chrystus został tu nazwany *"naszym Zbawicielem"* (por. 1 Tm 1,1; 2,3; Tt 1,3-4; 2,10.13; 3,4). To przez Niego Bóg dokonał naszego zbawienia. Wielkim owocem zbawienia jest *"przewyciężenie śmierci"* i *"rzucenie światła na nieśmiertelność"*. Wyrażenie *"przewyciężyć śmierć"* jest typowe dla Pawła (por. Rz 5,17; 1 Kor 15,54-57). *"Rzucić światło"* oznacza za; oświetlić, umożliwić poznanie. Chrystus dał ludzkości poznać tajemnicę życia i nieśmiertelności. Termin *"nieśmiertelność"* jest wyłącznie terminem Pawłowym w NT i ma odcień eschatologiczny (por. Rz 2,7; Ef 6,27; 1 Kor 15,42.50 itd.). To światło zostanie rzucone *"przez Ewangelię"*. Określenie to ma podwójne, głębokie znaczenie: Ewangelia jest słowem Bożym prawdą Bożą, nauką o zbawieniu, lecz równocześnie mocą Bożą (Rz 1,16), która prowadzi do udziału w życiu i nieśmiertelności (por. 2 Kor 4,3-6).

B. Nieoceniona wartość Pisma Świętego

1. "Jest od Boga natchnione" (3,16)

Znamienne słowa: *"Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest]"*, wskazują na pochodzenie Pisma Świętego, na jego źródło, którym jest sam Bóg. Zwrot *"wszelkie Pismo"* oznacza niewątpliwie księgi ST, ale może także i listy apostołskie, które już wówczas były znane we wspólnotach chrześcijańskich. Forma θεόπνευστος w grece może być rozumiana zarówno w znaczeniu biernym (natchniony przez Boga) jak i czynne (tchnące Bogiem)³. Wydaje się, że oba znaczenia są tu do przyjęcia, są komplementarne: natchnione przez Boga Pismo jest teraz tchnące Bogiem. Rozważany tekst jest podstawowy dla biblijnego traktatu o natchnieniu Biblii.

2. "Uczy mądrości wiodącej ku zbawieniu" (3,15)

"Wszelkie Pismo" - skoro pochodzi od Boga - jest doskonałym narzędziem Bożego zbawczego działania. Jest takim narzędziem *"nauczając mądrości wiodącej ku zbawieniu"*. Użyty tu czasownik *"nauczać mądrości"* w NT występuje jeszcze tylko w 2 P 1,16. Chodzi tu o mądrość w znaczeniu praktycznym, czyli o to, o czym powie Paweł bardzo jasno w Rz 12,2: *"Umieć rozpoznawać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe"*. Taka mądrość wprowadza w *"tajemnicę pobożności"* (1 Tm 3,16).

³ To drugie znaczenie podkreślane jest w protestanckiej teologii słowa Bożego, które przemawia aktualnie do słuchaczy.

3. "Jest pożyteczne do nauczania" (3,16)

Pismo Święte, mając takie nadprzyrodzone właściwości, jest "pożyteczne do nauczania, do przekonania, do kształcenia w sprawiedliwości". Podkreśla się tutaj praktyczne zastosowanie Pisma Świętego. Ma ono się stać narzędziem wprowadzania człowieka na drogi Boże: "... aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.". Tymoteusz, mając takie cudowne narzędzie w ręku, może przystąpić do dzieła pasterskiego, zwłaszcza w obliczu szerzących się błędów. Ma kogo i co nauczać, przekonywać i kształtować.

C. Wskazania dla pasterza

1. Wskazania dotyczące charyzmatu pasterza (1,6.8; 2,1.3-6; 4,5)

Autor 2 Tm podaje Tymoteuszowi wskazania dotyczące bezpośrednio lub pośrednio charyzmatu, który otrzymał "przez nałożenie rąk" (1,6).

1) Rozpalić ponownie "charyzmat Boży" (1,6 - gr. χαρισμα του θεου). Autor przypomina Tymoteuszowi doniosły dla niego (jak i dla wspólnoty, której jest przewodnikiem) fakt, że otrzymał "charyzmat Boży, który powinien na nowo rozpalić". Czasownik „rozpalić”, dosłownie rozpalić do żywości, jest doskonałą metaforą, kładzie bowiem akcent z jednej strony na moc i energię charyzmatu, podobną do energii ognia, a z drugiej na konieczność czuwania nad charyzmatem, ponieważ ogień gaśnie, kiedy nie jest podtrzymywany. Charyzmat apostołowania więc musi być systematycznie pobudzany do działania, bo w przeciwnym razie może zaniknąć.

2) Nie wstydzić się świadectwa Pana (1,8; 2,3-6). Wyrażenie "świadectwo Pana" jest synonimem Ewangelii i głoszonego kerygmatu. Termin świadectwo zawsze oznacza w NT świadectwo słowne (por. 2 Tes 1,10; 1 Tm 2,6). Z czasem słowem tym zaczęto określać śmierć męczeńską za wiarę w Jezusa Chrystusa. Paweł za Ewangelię, jak widzieliśmy, nosi kajdany i jest traktowany "jak złoczyńca" (2,9), ale nie czuje się z tego powodu zażenowany. Chętnie to wszystko znosi dla Ewangelii i dla Pana, a nawet zamiast Pana (por. Kol 1,24). To nadaje tym trudom niebywały wymiar duchowy. Stąd zachęta, by Tymoteusz wziął chętnie " udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii" (1,8). O tym, jak ma się tych trudów podjąć, powiedziane jest obrazowo w 2,3-6.

3) Nabrać mocy w łasce Jezusa Chrystusa (2,1). Najważniejsze ostatecznie jest to, by Tymoteusz, "mąż Boży" (1 Tm 6,11) i głosiciel Ewangelii Jezusa Chrystusa, wytrwał w charyzmacie, by wytrwał w powierzonym mu zadaniu Nie tyle chodzi tu o sprostanie piętzącym się trudnościom i przeciwnościom, ile o nieustanną aktywność w służbie Ewangelii. Głosiciel prawdy Bożej musi się trudzić i walczyć jak żołnierz, jak zawodnik, jak rolnik, czyli z całym zaangażowaniem, poświęceniem i ofiarnością (por. 2,3-6). Tymoteusz, nie podoła temu zadaniu o własnych siłach, ale nie musi się niczego lękać, gdyż za tą posługą stoi sam Jezus Chrystus z mocą swej łaski. Chodzi tu o łaskę, która jest w Jezusie Chrystusie, i o moc Chrystusową. Wyrażenie "w łasce" może znaczyć: "przy współdziałaniu łaski". Innymi słowy, wiara i zaufanie do Chrystusa stanowią źródło mocy i są doskonałym duchowym orężem.

4) Trwać w tym, czego się nauczył i co mu powierzono (3,14). To wezwanie jest wyrażone w trybie rozkazującym: "trwaj". Chodzi tu oczywiście o trwanie w nauce, którą Tymoteusz przejął, o trwanie w tym, "czego się nauczył". Autor uzasadnia swoje polecenie słowami: „...wiesz, od kogo się nauczyłeś". Jest tu więc wyraźna aluzja do osób i środowiska, które umożliwiły Tymoteuszowi poznanie Ewangelii (por. 1,5; 2,2). W przekazie wiary dużą rolę odgrywa nie tylko środowisko, ale także sam głosiciel. Słowa przekonują o miarę tego, jaką mają pieczęć świadectwa w życiu głosiciela Ewangelii.

5) Dopełnić swej służby (4,5). Wskazania dotyczące charyzmatu znajdują swoje zwieńczenie w 4,5:

" Ty zaś czuwaj we wszystkim, znoś trudy,

wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie "

a) "Czuwaj we wszystkim ". Czuwanie ma znaczenie metaforyczne. Chrześcijanie są synami światła, synami dnia (por. 1 Tes 5,5). Nie może mieć nic wspólnego z nocą, ze złem. Dlatego Paweł poucza Tesaloniczan: "Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi ... odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei i zbawienia" (1 Tes 5,6-8). Chrześcijanin ma być w ciągłej gotowości, jak dobry żołnierz, nadto właściwie wyposażony oręż, czyli wiarę, nadzieję i miłość. W przypadku Tymoteusza dochodzi jeszcze do głosu jego kluczowe zadanie, będące jego posłannictwem życiowym: czuwanie nad tym, co dotyczy losu i postępów orędzia chrześcijańskiego.

b) " Wypełnij dzieło ewangelisty". Tymoteusz ma wykonać "dzieło ewangelisty" (por. Dz 21,8; Ef 4,11), dosłownie: "wykonaj pracę głosiciela Dobrej Nowiny ". To wyrażenie oznaczało we wczesnym Kościele

nie tyle urząd nauczyciela wiary, ile raczej wskazywało na rodzaj charyzmatu i związaną z nim funkcję. W istocie było to podjęcie się zadań apostoła (por. Mt 28,19-20).

- c) "Znoś trudy", dosł.: "wycierp zło" (por. 2,9; Jk 5,13). Trudy są nieodłącznie związane z pasterskim posługiwaniem (por. 3,10-13).
- d) "Dopełnij swej służby". Użyty tutaj czasownik występuje tylko 6 razy w NT, w tym 5 razy u Pawła. Czasownik ma dwa odrębne znaczenia: wykonać, spełnić albo nappełnić. Oba mają jednak wspólny element: oznaczają doprowadzenie czegoś do doskonałości. Taką właśnie miarę powinna osiągnąć nie tylko spełniana posługa, ale otrzymany przez ewangelistę Boży charyzmat.

2. Wskazania dotyczące sposobu głoszenia Ewangelii (4,2)

Wskazania dotyczące sposobu wykonywania dzieła głosiciela Dobrej Nowiny (4,5) są wyrażone z naciskiem:

*"Głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę,
w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu
z całą cierpliwością ilekroć pouczasz".*

- a) "Głoś naukę". Czasownik grecki κηρυσσειν znaczy: wołać głośno, oznajmiać, podawać do publicznej wiadomości. Ma to związek ze znaną funkcją herolda, który obwieszczał ludowi rozkazy władcy. Nie chodzi więc o wygłaszanie budujących przemówień, ale o oznajmienie jakiegoś faktu czy polecenia, i to zwykle z motywem zachęty do podjęcia się realizacji przemian, jakie głoszony fakt zakłada (por. Mt 4,23; Mk 1,4; Łk 9,2). Nauka, którą Tymoteusz ma głosić, to proklamacja dzieła odkupienia dokonanego w Jezusie Chrystusie. Wskazanie to jest podane w trybie rozkazującym.
- b) "Nastawaj w porę, nie w porę". Bóg, *"który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy"* (1 Tm 2,4), teraz ustami Pawła przynagla Tymoteusza do dzieła ewangelizacji, które ma ścisły związek ze zbawieniem ludzi, stąd polecenie jest wyrażone w trybie rozkazującym: "nastawaj". Tymoteusz, świadomy doniosłości tego zbawczego dzieła, musi poświęcić mu całą swą energię i wykorzystać wszystkie możliwości. Autor, chcąc niejako wykrzyczeć swe serce, nie poprzestaje na jednym ogólnym poleceniu, ale rozwija je w następnych, które konkretyzują to nastawanie. Wszystkie są w trybie rozkazującym:
- c) "Wykaż błąd". Czasownik ten dosłownie oznacza: pokazać komuś jego błąd, udowodnić winę.
- d) "Poucz", co przetłumaczymy dosłownie jako: zbesztać, ale także: dać rozkaz. Autor chce powiedzieć, że nie wystarczy tylko wykazać błąd czy udowodnić winę, ale trzeba przekonująco skłonić do zejścia z błędnej drogi.
- e) "Podnieś na duchu". Czasownik ten występuje bardzo często w NT, a zwłaszcza w listach Pawła. Pochodzi od czasownika καλειν: przywoływać, wzywać, ale także napominać, pocieszać czy pokrzepiać. U Pawła ma wiele znaczeń, jak na przykład: przemawiać łagodnie, stąd w omawianym tekście dopowiedzenie: "z całą cierpliwością i łagodnością". Była to Pawłowa metoda apostołowania (por. Dz 20,18-21.31).

3. Wskazania dotyczące budowania wspólnoty (2,22)

Wspólnota wiernych znajduje tutaj określenie: *"Ci, którzy wzywają Pana czystym sercem"*. Określenie to wywodzi się z ST, gdzie odnosiło się do czcicieli Jahwe. Paweł pragnie, by wśród czcicieli Jezusa, czyli chrześcijan, istniała braterska więź miłości. Taka bratnia więź z kolei otwiera na wszystkich ludzi. Paweł wyraził to dobitnie w Rz 12,18: *"Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi"*. Dla budowania więzi bratniej potrzeba rozwijać takie cnoty, jak: sprawiedliwość, wiarę, miłość i pokój.

- 1) "Zabiegaj o sprawiedliwość". Czasownik zabiegaj występuje w trybie rozkazującym. Oznacza usilne staranie, dążenie. Sprawiedliwość w sensie biblijnym m.in. oznacza: prawość, świętość w postępowaniu. Troską ewangelisty ma być nie tylko własne doskonalenie się, ale wraz z nimi - czyli ma zabiegać o duchowy wzrost całej wspólnoty wiernych.
- 2) "Zabiegaj o wiarę, miłość i pokój". Chodzi o prawdziwą wiarę. Innowiercy lub poganie praktykują z zasady rodzaj życia, który nie buduje pokoju i miłości. Przykłady takich postaw spotykamy w: 3,2-9 czy w Rz 1,27-31; 13,13; Ga 5,19-21.

D. Zapowiedź dni ostatecznych

1. "Nastaną trudne chwile" (3,1)

W 3,1 autor kieruje uwagę Tymoteusza na czasy ostateczne, które wiąże z pojawieniem się odstępstwa, bezbożności i błędnowierstwa (por. 2,16-17; 1 Tm 4,1), czyli znaków dni ostatecznych. Wyrażenie „dni ostateczne” oznacza dni bezpośrednio poprzedzające paruzję. Będą to "trudne chwile" (gr. καιροι χαλεποι) cechujące się spotęgowaniem zła moralnego. Z uwagi na to, że Tymoteusz już teraz musi unikać (2,16; 3,5) tych czynników zła, można wnosić, że owe "trudne chwile" w mniemaniu autora już nadchodzą, że era eschatologiczna już się rozpoczyna.

2. Spotęgowanie się zła moralnego (3,2-5; 4,3-4).

W czasach ostatecznych zło ze szczególną siłą zaatakuje ludzi, wypaczając ich umysły i serca. Aby ukazać ogrom tego zła, autor wylicza bardzo dużo negatywnych postaw, które będą charakteryzować postępowanie ludzi w tych czasach. Będą oni "samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący" itd. (3,2-5; por. Rz 1,27-31). Odwrócą się także od zdrowej nauki "nie mogąc jej znieść", a skierują się "ku zmyślonemu opowiadaniu" (4,3-4). Autor nie mówi, czy takich ludzi będzie mało czy dużo, lecz poprzestaje na ogólnym określeniu "ludzie".

§ 8. Zagrożenia dla prawdziwej wiary

1. Błędnowiercy (2,17-18.26; 3,8-9)

W 2 Tm błędnowiercy otrzymują wiele nazw i ujemnych epitetów, które mają na celu zdyskredytować ich nauczanie:

1) "Ci, którzy odpadli od prawdy" (2,18). W tym określeniu forma gr. ἠστόχησαν oznacza: odeszli, zбочyli, odpadli. Chodzi niewątpliwie o apokatów, którzy się zaparli prawdziwej wiary. Są tu wymienione nawet ich imiona: Hymenajos i Filetos (2,17). Ich działalność, polegająca na zasiewaniu błędnych nauk, musiała przynosić wielkie szkody duchowe, skoro jest określona "wywracaniem wiary" i przyrównana do szerzenia się "gangreny". Gangrena symbolizuje powolne, ale gruntowne wyniszczenie. To ostateczne określenie jest bliskie znanym z 1 Tm 6,4: choroba i z Tt 1,15: skalanie. Dla przeciwstawienia prawdziwa nauka jest zwana "zdrową nauką" (por. 4,3).

2) "Żywcem schwytani" (dosł.: spętani) przez szatana (2,26). Obraz spętania oddaje w sposób bardzo żywy tragiczną duchową sytuację błędnowierców. Są to ludzie zdani na wolę i działanie szatana. Autor utrzymuje, że ci, którzy porzucają prawdziwą wiarę, siłą rzeczy skłaniają się "ku duchom zwodniczym" i "ku naukom demonów" (por. 1 Tm 4,1; 2 Kor 6,8).

3) "Przeciwstawiający się prawdzie" (3,8). Autor porównuje działalność niektórych błędnowierców do działalności Jannesa i Jambresa - postaci znanych w tradycji judaistycznej. Miały to być imiona egipskich magów, którzy przeciwstawili się Mojżeszowi, czyniąc znaki podobne do tych, jakie czynił Mojżesz przed faraonem (por. Wj 7,11-13.22; 8,14-15; 9,11; itd.). Jak niegdyś Jannes i Jambres krzyżowali plany Boże, tak teraz błędnowiercy usiłują czynić wszystko, aby udaremnić działanie orędzia ewangelicznego. Autor obdarza ich takimi epitetami, jak "ludzie o spaczonym umyśle; ludzie, którzy nie zdali egzaminu z wiary czy ludzie bezmyślni" (3,8-9).

2. Błędne doktryny (2,14-26; 3,1-4,4)

O błędnych doktrynach jest wspomniane fragmentarycznie w dwóch blokach tekstu. W pierwszym jest mowa o błędach już obecnych (2,14-26), a w drugim o błędach, które się pojawią w dniach ostatecznych (3,1-4,4). Analizując te dwa bloki tekstów możemy wnioskować o następujących błędach.

1) Błędy już obecne (2,14-26):

a) Sprowadzanie nauki Bożej na płaszczyznę bezwartościowych dysput (2,14-16.23-25). Autor wyjaśnia, że taka szermierka słowna nie przynosi żadnej korzyści, lecz - wręcz przeciwnie - niesie ze sobą zgubę. Tymoteusz otrzymuje polecenie, by się trzymał "prostej linii prawdy" (2,15). Jest tu użyte greckie słowo ὀρθοτομου, które oznacza: krajać równo, jak na przykład pług, który kraje równą skibę, lub kamieniarz, który równo przecina blok skalny. Tym obrazowym wyrażeniem autor chce powiedzieć, że Ewangelia nie potrzebuje krętych ścieżek czy okrężnych dróg w docieraniu do tajemnicy. Głosiciel Ewangelii ma ją przekazywać prosto, zrozumiale, dokładnie. Puste i kręte słowa prowadzą w ostateczności do bezbożności (2,16).

b) Głoszenie, jakoby zmartwychwstanie już nastąpiło (2,18). Dogmat o zmartwychwstaniu był wyjątkowo trudny do przyjęcia przez ludzi kultury greckiej, która wyżej stawiała świat ducha, a materią pogardzała. Stawiano więc sobie pytanie: po co zmartwychwstanie ciał? Wystarczy, że duch osiągnie nowe życie. Chrzest już nam przyniósł takie nowe życie. Stąd nauka o nowym życiu w sensie mistycznym, o życiu zapoczątkowanym przez wiarę, chrzest i przemianę moralną (nauka poprawna) i zarazem odrzucenie zmartwychwstania eschatologicznego - ostatecznej przemiany człowieka (por. Dz 17,32; 1 Kor 15,12). Była to próba kompromisu nauki ewangelicznej z istniejącymi nurtami filozofii greckiej, którym myśl o zmartwychwstaniu ciał była zupełnie obca.

2) Błędy przyszłe (3,1-4,4):

a) "Będą okazywać pozór pobożności" (3,5). Wyliczeniu osiemnastu błędnych postaw (3,2-4) towarzyszy opis fałszywej pobożności. Ten fałsz polegać będzie na hipokryzji, czyli zewnętrznych aktach religijnych bez wewnętrznego zaangażowania. Pouczenie jest jasne: prawdziwa pobożność (gr. ευσέβεια) kryje w sobie moc Bożą. Fałszywa pobożność tej mocy nie ma, stąd dalsze działania takich ludzi będą karykaturą apostołowania (3,6-7).

b) Będą słuchać i opowiadać zmyślane baśnie (3,13; 4,3-4). Są to ludzie "źli" (gr. γοητες - 3,13; por. 1 Tm 6,4). Grecy słowem tym określali magików, kuglarzy bądź oszustów. Sami błądząc, innych będą w błąd wprowadzać. Będą oszukiwać innych, gdyż sami są oszukani przez fałszywych nauczycieli, których sobie dobierali według własnych upodobań (por. 4,3). Ich niezdrowy duch i umysł będzie szukał pokarmu nie w prawdzie Bożej, której nie może znieść (4,3), ale w postaci pseudo-prawdy, która sprawia im radość i przyjemność czy uspokoi sumienie.

Wszelkie pouczenia i wskazania dotyczące błędnowierców przenika mimo wszystko wyraźna nutka nadziei. Tymoteusz ma być wobec nich, z jednej strony, bardzo stanowczy (gdy chodzi o zasady wiary - por. 2,16; 3,5), a z drugiej "pouczać z łagodnością". Ponieważ kto wie, *"może Bóg da im kiedyś nawrócenie do poznania prawdy i może oprzytomnieją i wyrwą się z sidła diabła..."* (2,25-26). Jeśli któryś z nich uzna swój błąd i oczyści się, będzie ponownie "naczyniem zaszczepionym, poświęconym i pożytecznym dla właściciela, przygotowanym do każdego dobrego czynu" (2,21).